Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 76. — ROK XLI.

PONIEDZIAŁEK 19 MARCA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYŻA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 149.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranica	Przedpłat, zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-96.

Zmiana rządu dopiero po Wielkanocy?

Warszawa, 18. 3. (Telef. wł.). Pogłoski na temat zmian w rządzie z każdym dniem są inne. Od paru tygodni zapowiadano, że całkowita zmiana rządu nastąpi zaraz po zakończeniu sesji parlamentarnej a przed 19 marca, przyczem marsz. Piłsudski, złożywszy przysięgę jako minister nowego rządu, miał wyjechać zaraz zagranicę. Zapowiedzi te nie sprawdziły się, a obecnie w kołach politycznych twierdzą, że zmiana rządu nastąpi dopiero po Wielkiejnocy.

Kto będzie premjerem? Trudno coś pewnego powiedzieć. W dalszym ciągu jednak najczęściej wymienia się te nazwiska, które już wielokrotnie podawaliśmy. **Ostatnio najwięcej wymienia się jako przyszłego premjera gen. Sosnkowskiego z p. Prystorem, jako wicepremjerem, który miałby na oku spacjalnie sprawy gospodarcze.** Podobno miałaby się skończyć „pokuta" p. Miedzińskiego w „Gazecie Polskiej" i miałby on znowu wejść do rządu. P. Miedziński jest przyjacielem gen. Sosnkowskiego. Tekę po gen. Zarzyckim, ministrze przemysłu i handlu, miałby objąć obecny wicemin. Fl. Rajchman, a **stanowisko ministra oświaty gen. Rouppert lub wojew. śląski p. Grażyński.** Jeszcze nim wypłynęło nazwisko p. Rajchmana jako kandydata na stanowisko ministra przemysłu, zapowiadano, iż **p. Grażyński obejmie nie resort oświaty, lecz raczej tekę po gen. Zarzyckim.**

——oo——

Chcą zniszczyć 40 tysięcy warsztatów tkackich.

Paryż 18 marca. Wedle doniesienia „Petit Parisien" z Lille, **związek fabrykantów przemysłu lnianego postanowił zakupić i zniszczyć około 40 tysięcy warsztatów tkackich, oraz zamknąć szereg fabryk, aby w ten sposób obniżyć produkcję wyrobów lnianych.** Uchwała ta umotywowana została coraz trudniejszym zbytem wyrobów lnianych. Robotnicy przemysłu lnianego podjęli starania, aby zapobiec zrealizowaniu tej uchwały.

——co——

Demonstracja przed poselstwem czeskiem.

Warszawa, 18. 3. (Telef. wł.). Po manifestacjach pod Belwederem, urządzonych z okazji imienin marsz. Piłsudskiego, znaczna grupa manifestantów, licząca około 150 osób, odłączyła się w Al. Ujazdowskich i udała się na ul. Koszykową, gdzie **urządziła demonstrację przed poselstwem czeskiem. Demonstranci wybili trzy szyby.** Gdy przybyła policja, demonstrantów już nie było.

Polacy w Czechosłowacji protestują.

Cieszyn, 18. III. Stronnictwa polskie w Czechosłowacji urządziły dziś w czeskim Cieszynie duże zebranie celem zaprotestowania **przeciwko ograniczeniu praw mniejszości polskiej w zakresie praw językowych i gospodarczych.** Na zebraniu przemówienia wygłosili m. in. posłowie polscy do parlamentu czeskosłowackiego oraz przedstawiciele organizacyj polskich. **Protestowano również przeciwko ograniczeniom religijnym, szczególnie przeciwko mianowaniu proboszczami księży Czechów, a nie Polaków i wskazywano na szkodliwą działalność „Maticy", która utrudnia porozumienie między dwu bratniemi narodami słowiańskiemi.**

Komunikacja z rozbitkami „Czeluskina" przerwana.

Moskwa, 18. 3. (PAT). Wskutek gwałtownej burzy śnieżnej, srożącej się wczoraj w rejonie obozu Schmidta, komunikacja radjowa z rozbitkami „Czeluskina" została zupełnie przerwana. Lotnicy Doronin i Gałyszew, którzy wylecieli z Chabarowska, wylądowali pomyślnie w Mikołajewsku nad Amurem mimo niepomyślnych warunków atmosferycznych. Lotnik Wodopianow wskutek złej pogody zmuszony był powrócić do Chabarowska. Dotychczas brak jest wszelkich wiadomości o lotniku Lapidewskim. Zamieć śnieżna utrudnia poszukiwania za zaginionym lotnikiem.

Komisja rządowa niesienia pomocy rozbitkom „Czeluskina" wysłała do Władywostoku **koleją dwa półsztywne sterowce. Ten środek komunikacji z trudem może być stosowany w okolicach polarnych, tak, że władze skorzystają z niego tylko w ostatecznym wypadku.** Sterowce będą dostarczone z Władywostoku do Zatoki Opatrzności drogą morską.

——co——

Insull obawia się porwania.

Ateny, 18. 3. (PAT). Parowiec „Meotsis" przybył wczoraj wieczorem do portu Pireus, a władze greckie, stwierdziwszy na pokładzie obecność Samuela Insulla, **udzieliły mu pozwolenia na wyjazd z Grecji w dowolnym kierunku**, poczem Insull odpłynął natychmiast na tymże parowcu do Port-Saidu.

Insull oświadczył, że powodem jego tajemniczego wyjazdu z Grecji była obawa gwałtu lub też porwania go w ostatniej chwili przez agentów tajnej policji amerykańskiej, przybyłych do Aten.

Rezygnacja red. Wit. Giełżyńskiego i nieuzasadnione komentarze „Robotnika".

Przed paru dniami odbyło się łączne posiedzenie ustępującego i nowowybranego Wydz. Wykonawczego Zw. Dzien. Rzplitej. Nowy zarząd ukonstytuował się w sposób następujący: prezes p. Ścieżyński, wiceprezes p. H. Wierzyński, sekr. p. Stan. Zalewski, skarbnik p. Wład. Dunin-Wąsowicz. Wybrany na drugiego wiceprezesa p. Witold Giełżyński zrezygnował z tej godności.

Wobec tego, że „Robotnik", podając w notatce „Sanacyjno-endecki Zarząd Związku Dzien.", do wiadomości rezygnację p. Giełżyńskiego, uczynił to w sposób, który może nasuwać przypuszczenie, że krok p. Giełżyńskiego był podyktowany motywami politycznemi („Robotnik" powyższy skład zarządu uważa za wynik porozumienia pomiędzy sanacją a endecją na terenie pozadziennikarskim), p. Giełżyński wytłumaczył w liście do „Robotnika" swą rezygnację względami natury prywatnej.

Prof. Handelsman cofnął rezygnację.

Rada Wydziału Human. oraz senat akademicki Uniw. Warsz. zwróciły się do prof. M. Handelsmana z prośbą, by cofnął rezygnację ze stanowiska dziekana Wydziału Human. Uniw. Warsz. Prof. Handelsman po jednodniowym namyśle przesłał list w sobotę o godz. 19, do prodziekana Wydz. Human. prof. Kotarbińskiego, pełniącego zastęp. funkcje dziekana, z oświadczeniem, że **wobec wyrażonego mu zaufania w jednomyślnej uchwale Rady Wydziałowej przyjmuje z powrotem stanowisko dziekana.**

Upaństwowienie teatrów warszawskich?

Prasa notuje pogłoskę, że w przyszłym sezonie teatralnym nastąpi fuzja teatrów miejskich w Warszawie z dawnemi teatrami szyfmanowskiemi, t. j. Teatrem Polskim i Małym. **Na czele połączonych teatrów miałby stanąć p. Kaden-Bandrowski.** Mówi się również o pośle Horzycy, obecnie dyrektorze teatrów lwowskich, jako przyszłym kierowniku teatrów warszawskich, które byłyby uzależnione od Tow. Krzewienia Kultury Teatralnej.

Polscy oficerowie zwiedzą niem. szkołę kawalerji.

Berlin, 18. 3. (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, że szef departamentu kawalerji w min. spraw wojskowych, płk. Karcz i attache wojskowy w Berlinie mjr. Szymański, korzystając z zaproszenia ministra Reichswehry gen. Blomberga, zwiedzą 19 i 20 marca niemiecką szkołę kawalerji w Hannowerze.

MARSZ. PIŁSUDSKI W WILNIE.

Warszawa, 18. 3. (Telef. wł.). Z Wilna donoszą, że przybył tam marsz. Piłsudski w towarzystwie lekarza dr. Woyczyńskiego oraz kpt. Lepeckiego.

„DZIENNIK LUDOWY" PRZESTAJE WYCHODZIĆ.

W socjalistycznym „Dzienniku Ludowym", zamieszczono w numerze z 18 bm. oświadczenie, że wobec kryzysowych trudności i wynikłej stąd potrzeby scentralizowania prasy socjalistycznej zamyka się wydawnictwo „Dziennika Ludowego". „Dziennik Ludowy" odsyła swych prenumeratorów do „Naprzodu" i „Robotnika". „Dziennik Ludowy" był drukowany w Krakowie i był właściwie „Naprzodem" o tyle od niego różnym, że szerzej uwzględniał stosunki lwowskie.

NADUŻYCIA Z SOLĄ SKAŻONĄ.

Siedlce, 18. 3. (PAT). Urząd akcyz i monopoli w Siedlcach wykrył na terenie pow. Biała Podlaska **fabrykę odkażania soli przemysłowej, skażonej naftą.** Znaleziono kompletne urządzenie fabryki, jak kocioł murowany, młyn do mielenia, komplet wag oraz kilkaset tysięcy kg. soli odkażonej. Fabryka czynna była od stycznia br. i zlikwidowanie jej związane było z ogromnym wysiłkiem urzędu akcyz. **Przestępcom grozi grzywna do pół miljona złotych oraz więzienie.**

W paru słowach.

— B. więzień brzeski A. Ciołkosz, przeniesiony został z więzienia św. Michała w Krakowie do więzienia w forcie przy ul. Kamiennej. Ogolono mu głowę i przebrano w więzienny **mundur. W więzieniu tem poza p. Ciołkoszem niema żadnego więźnia politycznego, tylko sami kryminaliści.**

— Na posiedzeniu magistratu Katowic rozpatrzono projekt budowy na miejscu obecnego ratusza **12-piętrowego drapacza chmur**, w którym skoncentrowałyby się wszystkie biura magistratu, rozrzucone obecnie po całem mieście. **Koszt budowy zostałby pokryty z pożyczki amerykańskiej i nadwyżek bilansowych miejskiej kasy oszczędności.**

— Komisarz demobilizacyjny zastrzegł się w sobotę przeciwko samowolnemu zamknięciu oddziału śrub w hucie „Ferrum" na G. Śląsku, grożąc, że sprawę skieruje do prokuratora za lekceważenie przepisów o radach załogowych i demobilizacji gospodarczej. **Komisarz demobilizacyjny zażądał, by cała załoga tego oddziału dopuszczona została dziś w poniedziałek do pracy.**

— Równocześnie z wyborami rad miejskich w Warszawie, Łodzi i Wilnie, do których czynniki rządowe przykładają dużą wagę, **odbyć się mają również wybory do rady miejskiej we Lwowie.**

Rząd franc. odpowiedział Anglji na memorandum rozbr.

Paryż, 18 marca. Odpowiedź rządu francuskiego na ostatnie memorandum angielskie w kwestji rozbrojenia przesłane zostało ambasadorowi francuskiemu w Londynie drogą telegraficzną. Prawdopodobnie memorandum wręczone zostanie w ministerstwie spraw zagranicznych dopiero w poniedziałek. Jak z kół poinformowanych donoszą, **memorandum jest obszerne** i zawiera 8 str. pisma maszynowego.

Rząd francuski zwraca uwagę w memorandum, że pojednanie narodów jest koniecznym warunkiem pokoju, **ale nie może się ono urzeczywistnić w atmosferze dwuznaczności. Od roku 1919 Francja zmniejszyła swoją armję czynną w porównaniu z r. 1914 więcej niż o połowę i nadała swej organizacji militarnej kierunek wybitnie obronny.** W ten sposób dała ona dowód swej woli pokoju. Tymczasem dziś namawia się ją, aby poszła jeszcze dalej na drodze rozbrojenia. **W zasadzie Francja nie odnosi się do tego wrogo, jeżeli bezpieczeństwu jej nie będzie nic zagrażało.**

Nadużycia w sow. truście budownictwa.

Moskwa, 18. 3. W Moskwie w sowieckim truście budownictwa mieszkaniowego popełniono miljonowe nadużycia. **Urzędnicy trustu zamieniali materjału budowlane wagonami na samochody, odzież i żywność, by sprzedawać te towary spekulantom.** GPU skazało 8 urzędników na kary po 10 lat więzienia, 7 na kary po 5 lat więzienia i jednego urzędnika na 3 lata więzienia.

POWRÓT ADMINISTRATORA APOSTOL. Z WIĘZIENIA BOLSZEWICKIEGO.

Ryga 18. III. (PAT). Jak donoszą z Kowna, przedwczoraj przybył tam z Rosji Sowieckiej b. administrator apostolski Syberji Wschodniej ks. Groński, który od roku 1931 przebywał w więzieniu bolszewickiem.

Zwolnienie ks. Gronskiego i zezwolenie na jego wyjazd z granic ZSRR nastąpiło na podstawie protokółu o wymianie więźniów, podpisanego między Rosją a Litwą.

Sport.

Wisła—Policyjny K. S. (Katowice) 6:0 (1:0).

Wczoraj rozegrano na boisku Wisły w Krakowie mecz piłki nożnej między krakowską „Wisłą" a Policyjnym K. S. z Katowic. Do przerwy gra równorzędna, jedyną bramkę dla Wisły strzelił **Obtułowicz** po rzucie rożnym, bitym przez Łykę. Po przerwie Wisła opanowuje boisko i zdobywa dalsze bramki, w 5-tej min. przez Reymana, w 20-tej przez Obtułowicza, w 37-ej przez Łykę, w 38 i 41 przez Artura. Na wyróżnienie u zwycięzców zasługuje cała linja pomocy: Pychowski i Reyman po przerwie. Sędzia p. Schneider z Krakowa — dobry. Publiczności ponad 1.000.

Cracovia—Garbarnia 3-2 (2:2).

Mimo słabej gry obu drużyn przebieg spotkania był bardzo ciekawy. Wynik do ostatniej chwili stał pod znakiem zapytania. Bramki dla Cracovii zdobyli **Malczyk** (2) i **Kisieliński** (1), dla Garbarni **Smoczek i Walicki.** W pierwszej połowie gry przygniatała Cracovia w drugiej Garbarnia. O wyniku zadecydowało szczęście. Rogów 9:2 dla Garbarni. Widzów około 2.000. Sędzia p. Gauda bardzo słaby.

Co słychać w Krakowie.

Poniedziałek 19: Józefa Oblub. Najśw. Marji P. Wschód słońca 5.43, zach. 17.46. Długość dnia 11 godzin i 49 min.
Wtorek 20: Eufemji m., Teodozji i Eugenjusza. Wschód słońca 5.41, zach. 17.48. Długość dnia 11 godzin i 53 min.

:o0o:

RZUCIŁA SIĘ POD POCIĄG. W ub. sobotę wieczorem na kilometrze 409 obok ul. Wrocławskiej rzuciła się pod pociąg pospieszny Otylja Bochenek, bez miejsca zamieszkania, i poniosła śmierć na miejscu. Powód samobójstwa narazie nieustalony.

ZŁODZIEJ FUTRA. Policja ujęła A. Felczera lat 34 z Krakowa, znanego złodzieja, za kradzież futra damskiego wart. 1.200 zł. dokonaną dnia 9. III. 1934, z szatni w klinice chorób wewnętrznych U. J. przy ul. Kopernika 15, na szkodę Julji Lady Lobaczewskiej, studentki U. J.

TRZY WŁAMANIA NA SUMIENIU. — Aresztowano Bobela Ant. lat 21 montera, (z Kostrza pow. Kraków), za włamanie dnia 25 lutego do mieszkania R. Piątkiewicza, zam. przy ul. ks. Siemaszki 38, skąd skradł garderobę męską i damską, wartości 300 złotych, dalej za włamanie do mieszkania Wład. Drozda, zam. przy ul. Kościuszki 23, skąd skradł garderobę i 30 płyt gramofonowych wart. 390 zł., oraz za włamanie do sklepu cukierniczego Anny Brenner, przy ul. Czarnowiejskiej 43, — Część rzeczy z tych kradzieży odebrano, zaś dalsze dochodzenia w kierunku ujęcia wspólników prowadzi się.

SĄ DO ODEBRANIA SKRADZIONE RZECZY. Organa śledcze PP. w czasie przeprowadzonej rewizji w gminie Kostrzu, zakwestjonowały rzeczy pochodzące z różnych kradzieży a to: różną garderobę, części rowerowe i rower Nr. rej. Kr. 7226.

Przedmioty te znajdują się w depozytach Wydziału Śledczego PP. w Krakowie przy ul. Siemieradzkiego L. 24. i można je oglądać w godzinach urzędowych.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek: „Król Stefan" (uroczyste przedstawienie z okazji imienin marsz. Piłsudskiego).
Wtorek: „Judasz".
Środa 21. III. „Rodzina"

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ŚWIT: „Orlica" (L. Barawa).
WANDA: „Dama i bokser".
APOLLO: „Urwis z Hiszpanji".
SZTUKA: Prywatne życie Henryka VIII.
SŁONKO: „Żywot, Cuda i Męka Chrystusa".
UCIECHA: „Cesarzowa i ja".
PROMIEŃ: „Jego Ekscelencja subejkt" (E. Bodo).
ADRJA: „Sekret kobiety"; — „Schowajcie wasze smutki".
ATLANTIC: I. „Wielka Księżna Aleksandra". II. „Miłosny sen królowej".
BAGATELA: „Kocham Cię Ninon" z Kiepurą.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: od 19 marca 1934 r. „Niewolnica miłości".

:o0o:

ALEKSANDER UNINSKY, świetny pianista-wirtuoz, laureat konkursu Chopinowskiego w Warszawie, będzie koncertować we środę 21 bm. w Starym Teatrze. W bogatym programie widnieją utwory klasyków jak Mozarta, Brahmsa, Chopina, oraz kompozytorów nowoczesnej muzyki.

Od Nowego Roku numer pojedyńczy „Głosu Narodu" kosztuje w całej Polsce, nie wyłączając księgarni T-wa „Ruch", 25 gr.

Walne Zebranie Tow. Kat. Właścicieli realności m. Krakowa

W sali Domu Katolickiego odbyło się w ub. niedzielę doroczne walne zebranie Tow. Katolickich właścicieli realności m. Krakowa, na którem wydział z pp. **Bakałowiczem** jako prezesem i **Adelmanem** (wiceprezes) na czele, złożył sprawozdanie z działalności w roku ubiegłym i poinformował członków o najaktualniejszych zagadnieniach własności nieruchomej w mieście i na terenie kraju.

W roku ub. uzyskało Towarzystwo krakowskie **dwa duże sukcesy prawne**: Pierwszy, to wyrok Najw. Trybunału Admin., który **położył kres przerzucaniu kosztów przebudowy nawierzchni ulic w Krakowie na właścicieli domów.** A koszty, jakie z tego tytułu usiłował Magistrat nałożyć na właścicieli wynosiły po kilka i kilkanaście tysięcy złotych. N. T. A. orzekł, że **koszty te winien ponosić sam Magistrat.**

Drugi sukces odniesiono w sprawie wymiaru podatku od nieruchomości. Magistrat krakowski **wliczał do podstawy wymiaru tego podatku także i podatek wodociągowy**, jakgdyby podatek ten był dochodem właściciela domu. Szereg lat walczyło Towarzystwo z tą praktyką władz skarbowych aż wreszcie w roku ub. uzyskało reskrypt Ministerstwa Skarbu do Izby Skarbowej w Krakowie, polecający **odpisać podatek wodociągowy od podstawy wymiaru dla podatku od nieruchomości.** Na skutek tego reskryptu Izba Skarbowa wydała okólnik do urzędów skarbowych nakazujący odliczanie tego podatku, jest on jednak skonstruowany dość sztucznie: rozróżnia z niewyjaśnionych powodów 2 kategorje czynszów i **poleca potrącać 3.84 procent od jednych i 4.76 procent od drugich czynszów.** Jest to **łamigłówka rachunkowa**, która wymaga wyjaśnienia.

— Oczywiście — zaznaczył p. Bakałowicz — sukcesy te obniżające dochody gminy, robią nam, acz niesłusznie, nieprzyjaciół w magistracie.

Pozatem były i są wielkie niedomagania w załatwianiu spraw mieszkaniowych w sądach. **Procesy mieszkaniowe ciągną się latami.** Bardzo często **akta w sądzie giną w całości lub częściowo.** Prezes Twa interwenjował w tej sprawie u prezesa Sądu Okr. **Hubla, który tłómaczył braki niedostateczną ilością personalu sędziowskiego i kancelaryjnego.** Prezes Hubl, oświadczył, że jest gotów osobiście w każdej sprawie interwenjować, byle otrzymał listownie lub osobiście liczbę aktów, oraz treść i przebieg sprawy.

Ogólnopolski związek własności nieruchomej w Warszawie dąży obecnie do zrealizowania następujących postulatów: — 1) **stworzenie izby własności nieruchomej, 2) wymiar podatków od sum faktycznie wpłaconych przez lokatorów, 3) zwolnienie z pod ochrony lokali opróżnionych przez lokatorów, 4) możność usunięcia lokatora dla przebudowy mieszkania.** Na tych postulatach związek ogranicza narazie swą akcję.

Bardzo ciekawy referat o **umowie najmu w nowym kodeksie zobowiązań** wygłosił następnie adw. **Lardemer.** Kodeks ten **utrzymuje ochronę lokatorów i opiera się na zasadzie uczciwego obrotu i dobrego obyczaju** we wszystkich tych sprawach, w których brak jest ścisłych przepisów. Ustawa **popiera zawieranie umów o najem w formie pisemnej**, przyczem jednak należy bardzo dokładnie umowy takie sporządzać, aby nie narazić się na ujemne konsekwencje w razie późniejszego sporu. **Towarzystwo ma zamiar przygotować formularze takich umów dla członków.** Omawiając wzajemne prawa i obowiązki właścicieli i lokatorów podniósł mówca niekorzystny dla tych pierwszych przepis, w myśl którego **lokator będzie miał prawo na koszt właściciela wykonać w mieszkaniu wszelkie naprawy, jeżeli o brakach tych został właściciel uprzednio zawiadomiony a nie usunął ich.** By uchronić się przed tem, właściciele domów żądać mają przy zawieraniu umów z lokatorami zrzeczenia się przez nich powyższego uprawnienia.

Wkońcu dokonało walne zebranie wyborów uzupełniających do zarządu Towarzystwa.

15-lecie 8-go pułku ułanów w Krakowie.

Z okazji 15-lecia istnienia 8-go pułku ułanów im. ks. Józefa Poniatowskiego, odbyło się wczoraj, w niedzielę o godz. 9-tej uroczyste nabożeństwo w katedrze wawelskiej. Po nabożeństwie delegacja pułku złożyła wieniec u trumny ks. Józefa w krypcie katedralnej.

Ruch wydawniczy

„ŚWIAT" — Ostatni (11) numer „Świata" poświęcony został w dużej części Wilnu. Artykuły te bogato ilustrowane przypominają nam zarówno piękno i urok Wilna, jak i walki, które przeżyło Wilno w ciągu dziejowej zawieruchy. Cz. Jankowski, L. Wasilewski, J. Mackiewicz — przypominają nam i opisują urok i bohaterstwo Wilna i okolic. T. Filipowicz kreśli wspomnienia z podróży marsz. Piłsudskiego do Japonji. A korespondencja z Kowna mówi nam o troskach Polaków „z tamtej strony". W tymże numerze znajdujemy żywy i aktualny artykuł o rzymskich naradach, o politycznym wałeu naddunajskim L. Chrzanowskiego, opis 60 letniej pracy Warsz. Tow. Muzycznego pióra L. Binentala; nowelę M. Jarosławskiego p. t. „Nora". Liczne felietony, krytyki i jak zwykle już doborowe ilustracje i rysunki uzupełniają ten ciekawy numer.

Światowy Kongres Zakonu Maltańskiego.

Rzym, w marcu.

Od 15 do 20 marca obraduje tutaj pod przewodnictwem wielkiego mistrza Fra Ludovico Chigi della Revere Albani światowy kongres rycerzy zakonu Maltańskiego. Z ogólnej liczby 2.300 członków tego zakonu rozsianych po całym świecie przybyło na zjazd **około tysiąca osób.** Znajduje się wśród nich szereg wybitnych osobistości wszystkich narodowości. — Zjazd ten zbiegł się z naradami politycznemi, jakie odbywają się w Rzymie, nabierając przez to specjalnego znaczenia.

W pierwszych dniach zjazdu odbył się szereg zebrań komisyjnych, poświęconych sprawom organizacyjnym i wewnętrzno-statutowym. Uczestnicy Kongresu zwiedzili również szereg wspaniałych zabytków sztuki, a pod koniec obrad przyjęci zostaną przez Papieża, przez króla włoskiego, przez Mussoliniego oraz przez gubernatora Rzymu. Końcowe zebranie plenarne zjazdu odbędzie się w willi Malta na Awentynie. **Ostatni kongres światowy rycerzy zakonu Maltańskiego odbył się w r. 1802 na Malcie.** Obecny zjazd odbywa się więc po przeszło 130-letniej przerwie.

Zakon rycerzy maltańskich, Joanitów, jest najstarszym tego rodzaju zakonem, zawdzięczającym swe powstanie kupcom z Amalfi, którzy **w r. 1070** wybudowali w Jerozolimie klasztor i schronisko dla pielgrzymów. Członkowie zakonu dzielili się na 3 klasy: rycerzy, kapłanów i braciszków służebnych. Zajmowali się oni pierwszym rzędzie pielęgnowaniem chorych (biorąc udział w walkach w Ziemi Świętej). Zakon opiekował się przytułkami dla bezdomnych dzieci, jeńcami wojennymi itd. **Rozwój tego zakonu datuje się od zdobycia Jerozolimy w r. 1187**, gdy uzyskał olbrzymie posiadłości, które należały kiedyś do zakonu Templarjuszy. **Cesarz Karol V nadał zakonowi wyspę Maltę** jako lenno, pod warunkiem, iż za kon zawsze będzie walczył przeciwko niewiernym. Dzisiaj zakon składa się z dwóch odrębnych grup, podlegających wielkiemu mistrzowi, zasiadającemu w Rzymie oraz w głównej radzie. Do grupy włoskiej należy Rzym, Lombardja, Wenecja i Sycylja. Do grupy niemieckiej zaliczano przed wojną Czechy oraz Austrję. Pozatem istnieją odrębne związki rycerzy zakonu Maltańskiego na Śląsku, w Nadrenji, Anglji, Holandji, Hiszpanji i Portugalji.

Członkowie zakonu dzielą się na poszczególne grupy, jak **rycerzy, komturów, rycerzy honorowych i duchownych zakonu.** Warunkiem przyjęcia do zakonu jest wyznanie rzymsko-katolickie i możność wylegitymowania się z drzewa genealogicznego, sięgającego przynajmniej 16-go wieku. Odznaką zakonu jest ośmiokątny **„krzyż cnoty".** Strój rycerzy zakonu Maltańskiego składa się z czerwonego munduru z naszytym na piersi krzyżem. W okresie do tychczasowego istnienia zakon pozostał wierny swej działalności charytatywnej. Utrzymuje on przytułek dla sierot armeńskich w Rzymie, szereg szpitali i klinik, rozsianych po całej Italji, przytułek pod Jerozolimą oraz zakupił **specjalne pociągi na wypadek wojny. Pociągi te były już używane w czasie wojny światowej.** W okresie tym zakon rycerzy maltańskich miał do dyspozycji 11 pociągów, któremi przewiózł przeszło pół miljona żołnierzy, bez względu na różnicę wyznania i narodowości. Pozatem z inicjatywy zakonu Maltańskiego powstały w czasie wojny olbrzymie szpitale w Czechosłowacji i Niemczech oraz Anglji, przytułki dla uchodźców i starców, a wreszcie wielkie **schronisko dla tredowatych w Paryżu.**

W Europie Środkowej poza Niemcami najpotężniej przedstawia się obecnie organizacja zakonu Maltańskiego w Czechosłowacji, gdzie posiada on w Pradze wspaniały pałac oraz kościół Maltański, zbudowany dla Joanitów jeszcze w r. 1159 i odnowiony na krótko przed wojną. W pałacu praskim znajdują się m. in. armaty, których rycerze Maltańscy używali w czasie wojen przeciwko Turkom. W obradach rzymskich bierze również udział **grupa rycerzy zakonu Maltańskiego z Polski.**

R.

Z całego świata.

Krwawiący krucyfiks w Asti.

W sprawie niewytłumaczonego zjawiska krwawienia krucyfiksu w szpitalu Oblatów św. Józefa w Asti niedaleko Turynu Ordynarjusz miejscowy, ks. biskup Rossi, ogłosił list pasterski, stwierdzający na podstawie orzeczenia sądu duchownego niezaprzeczenie nadprzyrodzony charakter zjawiska. Z listu tego wynika, że przeprowadzono nawet radjoskopijne badania krucyfiksu przez urzędowego radjologa dr. Fecchio. Badania te wykluczają możliwość jakiegokolwiek złudzenia. Autentyczność objawów zgodnie, choć przesłuchiwani oddzielnie, pod przysięgą stwierdziło 17 świadków, a mianowicie 7 księży, 6 sióstr zakonnych i 4 osoby świeckie.

Cud krwawienia po raz pierwszy zaobserwowano 11 sierpnia. Świadkami cudu było wówczas cztery osoby. Oczywiście świadectwo to dla władz duchownych nie wystarczało. W dniu 27 września cud jednak powtórzył się, przyczem widziały go inne osoby. Udało się wówczas wezwać dyrektora szpitala, który przebieg cudu skontrolował i kanonika Barosso, który mógł dokonać zdjęcia fotograficznego. Obecnie jeszcze dokoła rany widzieć można skrzep krwi.

Ojciec św. polecił ks. biskupowi Rossi zdać sobie dokładne sprawozdanie piśmienne o cudzie, który można uważać za objaw szczególnej łaski w Roku Jubileuszu Odkupienia. (KAP.)

Morze wyrzuca ambrę i bursztyn

Z San Francisco donoszą, że gwałtowna burza, która w tych dniach szalała nad miastem i wzdłuż wybrzeży, przyniosła mieszkańcom nieoczekiwane korzyści. Po uciszeniu się burzy zauważono na wybrzeżu **wielkie kawały bursztynu, wyrzucone z głębin morza.** Na wieść o tem odkryciu ludność dzielnicy portowej, składająca się przeważnie z ubogich rybaków i robotników portowych, wyległa na wybrzeże. **Dziecko jednego z bezrobotnych znalazło kawałek bursztynu wartości 20 tysięcy dolarów.** Pewien urzędnik pocztowy znalazł **kawałek ambry wartości 7.000 dolarów.**

—o—

OFIARNOŚĆ WIELKIEJ KONWERTYTKI. Słynna powieściopisarka norweska, Sigrid Undset, autorka „Krystyny córki Lawrence" i szeregu innych cenionych utworów, znaczną część sum, otrzymanych z tytułu nagrody Nobla, przeznaczyła na poparcie różnych instytucyj katolickich w Norwegji. (KAP.)

PIERWSZY KSIĄDZ Z INDYJSKIEGO PLEMIENIA ARAUKANÓW. Biskup Gwido Gwido Beck, wikarjusz apostolski Araukanji w Chile, dokonał ostatnio aktu wyświęcenia na kapłana pierwszego Indjanina z plemienia Araukanów, słynnego ze swego oporu w przyjmowaniu cywilizacji europejskiej. Tym pierwszym księdzem araukańskim jest p. Pascualo Allcapang. (KAP.)

Przestępstwa przeciw moralności.

Według statystyki urzędowej za ostatnie osiem lat, **liczba przestępstw przeciw moralności w Polsce z 10.281 zmniejszyła się o 1.3 proc.** wynosi bowiem 10.142. Biorąc zwłaszcza pod uwagę, że ludność Polski w tymże czasie wzrosła o 17 proc., można dojść do wniosku, że poziom, o którym mowa, nietylko się u nas nie obniża, ale raczej wyraźnie się podnosi. Statystyka oparta jest na prawomocnych wyrokach sądowych, jeżeli więc uwzględnimy i ten fakt, że część tych przestępstw została niewykryta, nie wpłynie to w niczem na zmianę poglądu, ponieważ czynnik ten działał i poprzednio.

Z ogólnej ilości 10.142 przestępstw tego rodzaju na woj. centralne przypada 45.0 proc. (przy ludności wynoszącej 41.9 proc. zaludnienia całego kraju), na wschodnie — 10.2 proc. (17.4 proc.), na zachodnie — 23.5 proc. (26.6 proc.). Widzimy zatem, że w woj. centralnych i zachodnich, które liczą stosunkowo więcej ludności miejskiej, przestępstw tych jest więcej, niżby to wypadało ze stosunków ludnościowych.

Przeglądając podział przestępstw na kategorje, stwierdzamy, że **ilość wypadków handlu żywym towarem wzrosła o 84.1 proc.** (z 29 do 36), przyczem handel ten koncentruje się wyłącznie w woj. centralnych (26 wypadków na 36); ilość przestępstw z dziedziny stręczenia do nierządu nie uległa prawie zmianie, wynosząc mniej więcej 386—395 głównie w miastach.

Ilość przestępstw na tle seksualnem wzrosła o 97.9 proc. (z 625 do 1.237), przyczem 58.9 proc. ogólnej ich ilości przypada na województwa centralne, 8.2 proc. na wschodnie, 10.1 proc. na województwa zachodnie i 22.8 proc. na południowe. Pierwsze miejsce zatem zajmują województwa centralne. Inne przestępstwa na tle moralności zmniejszyły się liczbowo (z 6.392 na 5.624), a więc o 12.0 proc. przyczem na województwa centralne przypada ich 38.7 proc., na wschodnich 6.0 poc., na zachodnie 34.0 proc. i na południowe — 21.3 proc.

Ilość wykrytych wypadków spędzenia płodu wzrosł o 22.8 proc. (z 1.089 na 1.337), przyczem na województwa centralne przypada 37.8 proc. ogólnej ich ilości, na wschodzie — 14.0 proc. na zachodnie 15.4 proc. i **na południowe 32.8 proc., które w stosunku do ludności zajmują pierwsze miejsce.** Liczb wypadków porzucenia i podrzucenia dziecka wzrosła o 6.1 proc. (z 1.664 na 1.766), przyczem na województwa centralne przypada 59.2 proc. ich ilości, na wschodnie 22.4 proc. na zachodnie 6.7 proc. i na południowe 11.7 proc. Jest to prawie typowe przestępstwo na terenie wielkich miast, to też nic dziwnego, że województwa centr., na terytorjum których znajdują się największe nasze miasta (Warszawa i Łódź), zajmują pierwsze miejsce. Na wsi przestępstwa te są stosunkowo nieliczne, ile że warunki materjalne, a więc w pierwszym rzędzie wyżywienie dziecka, są znacznie lżejsze niż w mieście.

Poważnie wzrosła ilość wypadków bigamji, gdyż o 86.8 proc. (z 76 na 142), przyczem na województwa centralne przypada 56.3 proc. ich ogólnej ilości, na wschodnie 9.9 proc., na zachodnie również 9.9 proc. i na południowe 23.9 proc. I tutaj województwa centralne z najliczniejszą stosunkowo ludnością miejską zajmują pierwsze miejsce.

Z. K.

Radjo.

Wtorek, 20 marca 1934.

Kraków, (304.3 m.) G.: 7.00 Audycja poranna; 11.35 Program na dz. bież.; 11.40 Przegl. prasy; 11.50 Wiadom. bież.; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Płyty; o 12.30 Wiadom. meteor. i o 12.55 Dzien. połudn. z Warsz.; 15.25 Transmisje z Warsz.; 17.50 Płyty; 18.00 Transmisje z Warsz.; 18.35 Płyty; 19.00 Program na dz. nast.; 19.05 „Stary Kraków"; 19.20 Rozmaitości; 19.25 Transm. z Warsz.; 19.43 Wiad. sport. lokalne; 19.47 Transm. z Warszawy.

Lwów, (377.4 m.) G.: 17.50 Biuletyn turyst. lwowsk. dyr. kolejowej; 19.03 „Genjusz ludzki w walce z odwiecznym wrogiem".

Warszawa, (1415 m.) G.: 7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 7.05 Gimnastyka; 7.25 Muzyka poranna (płyty); 7.35 Dz. poranny; 7.40 D. c. muzyki porannej; 7.55 Chwilka gospodarstwa dom.; 8.00 Program na dz. bież.; 11.40 Przegląd Prasy; 11.50 Repertuar Teatrów; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał; 12.05 Muzyka popularna (płyty); 12.30 Wiadom. meteor.; 12.33 D. c. muzyki popul.; 12.55 Dz. południowy; 15.25 Wiadom. o eksporcie polskim; 15.30 Wiadom. gospodarcze; 15.40 Koncert; 16.25 „Skrzynka P. K. O."; 16.40 „Kącik językowy"; 16.55 Koncert Chóru Juranda; 17.20 XXI Koncert z cyklu „Muzyka Niepodległej Polski"; 17.50 „Bieżące wiadom. roln."; 18.00 „O celach dążeń ludzkich — cnota"; 18.20 „Skrzynka muzyczna"; 18.35 Płyty; 19.00 Program na dz. nast.; 19.05 Rozmaitości; 19.25 Feljeton aktualny; 19.40 Wiadomości sportowe; 19.47 Dziennik wieczorny; 20.00 „Myśl wybrane"; 20.02 „Twarde serce" (Kwadr. liter.); 20.17 Koncert wieczorny; 22.00 Muzyka salonowa; 23.00 Wiadom. meteor. i komun. policyjny; 23.05 D. c. muzyki salonowej.

Katowice, (395.8 m.) G.: 17.50 Pogawędka Cioci Heli z dziećmi; 19.10 Gawęda wędkarska.

JÓZEF BIRKENMAJER. 2

Zawalony tunel.

EPILOG.

Nie leżał tam jednak długo, bo zaraz podszedł ku niemu Kocourek, ujął trupa oburącz, jak małą dziecinę, i poniósł na polanę leśną. Tam z naszą pomocą wykopał mu grób pod brzozą koło grobu Blajdy — i dopiero zasypawszy zwłoki przyłączył się do naszej drużyny, która zebrawszy manatki, ruszyła w drogę.

— On zasłużył na pogrzeb honorowy — odezwał się w chwilę później. — Wszyscy ich dowódcy pouciekali, a on jeden wytrwał do końca...

— I on jeden z nich wszystkich walczył dla idei, bezinteresownie — dodał Sieradzki.

Przyznałem mu dużą słuszność, mając w pamięci i rozmowy nasze z Fominem i jego wygląd. W myśl głoszonej przez siebie zasady Fomin do końca życia pozostał w każdym calu prawdziwym proletarjuszem. Chodził zawsze w wyszarzałem, nadartem ubraniu, ani myśląc obyczajem innych dowódców stroić się „po burżujsku", wytwornie. Nie uznawał żadnych zbytków i wykwintu ani w jedzeniu ani w przedmiotach codziennego użytku; pieniędzy nigdy nie miewał więcej nad kilkadziesiąt rubli. Miarę przebierał tylko w pijaństwie, ale nie uznawał innego trunku, jak „prostonarodną" wódkę. Szczycił się, że jest z ojca i dziada robotnikiem — i rzeczywiście miał usposobienie i wszelkie nałogi przeciętnego rosyjskiego robotnika. Pracował dobrze, ale nigdy nad miarę, bo „prokurki" i „pieredyszki" uważał za rzecz świętą — tak świętą, jak sprawa robotnicza, o której lubił mówić z przejęciem i której widocznie całą duszą, po swojemu, był oddany.

— Do widzenia, Iljo Fiodorowiczu! — powiedziałem pocichu, ostatni raz spojrzawszy na niknącą w mroku białą brzozę. — Do widzenia, poczciwy Wicku Blajdo!

Szliśmy powoli, dźwigając nasze manatki. Utrudniały nam drogę zatory wagonów i stosy porzucanych gratów, pozatem zaś cienki przykry deszcz, który począł mżyć, zasłaniając las i tor kolejowy i niebo.

II.

SPOTKANIE.

Przyłączono nas do drugiego bataljonu 6-go „hanackiego" pułku, z którym poczęliśmy posuwać się na Wschód. Ponieważ trzeba było naprawiać uszkodzone tory, więc posuwanie odbywało się dość powoli, zwłaszcza, że tu i ówdzie spotykano oddziały bolszewickie. Co pewien czas wybuchała miejscami mała strzelanina, ale kończyła się równie prędko, jak się zaczęła. Decydował w takich wypadkach zazwyczaj pociąg pancerny — jak dowiedzieliśmy się — ten sam, który tyle popłochu wywołał pod Tanchojem. Uniknął on wówczas przygotowanego przez bolszewików wybuchu, zostawiając na pastwę losu dwa puste wagony, które poszły w strzępy — gdy sam już zdołał wycofać się pospiesznie.

Małe oddziały bolszewickie, uległszy rozbiciu, kryły się po lasach lub poddawały się zwycięzcom. Mówiono, że większy oddział anarchistów, który już dawniej zerwał z bolszewikami, poszedł brzegami Bajkału na północ, za Bodajbo, i zniknął gdzieś w tundrach. Z tych, co się po lasach pokryli, znaczna część wyszła z powrotem na tor, nie mogąc znosić głodu i krwiożerczych komarów, i podnosiła ręce na znak poddania. Wśród zbiegów tych obaczyliśmy naszych niedawnych kompanów z niemiecko-węgierskiego saperskiego plutonu oraz naszego Tatka, szpetnie, do krwi pokąsanego przez komary. Opowiadał nam straszliwe rzeczy o tem, co przez te kilka dni przechodził, brnąc przez bagna, raniąc sobie ręce na cierniach i żywiąc się jagodami leśnemi.

Całą tę austrjacką gromadkę przywiódł nie kto inny, ale jej dawny dowódca Gut, który nagle przypomniał sobie, że umie mówić po czesku, i jął tą mową przypochlebiać się zwycięzcom. Nie wiem, co się potem z nim stało, w każdym razie Czesi napewno nie uznali go za swego rodaka i bynajmniej nie myśleli werbować go do swego wojska.

Do większej bitwy przyszło dopiero wtedy, gdyśmy się zbliżyli ku górom otaczającym Berezówkę. Część bataljonu wysiadła z pociągu i rozsypała się w tyraljerę, ruszyły do walki także i inne oddziały. Przebiegu walki nie było widać, gdyż tor kolejowy przechodził w tem miejscu u stóp wysokiego urwiska skalnego. Zresztą w pobliżu toru walka niebawem ustała — i ukazała się gromadka jeńców, prowadzonych przez żołnierzy czeskich. Na dalszych jednak wzgórzach długi czas jeszcze słychać było strzały — było to gdzieś w kierunku „górnego obozu", zajmowanego przez jeńców Niemców i Węgrów; myśleliśmy przeto, że to oni strzelają, zwłaszcza że o ich nieprzychylnem usposobieniu względem Czechów wiedzieliśmy oddawna.

W czas jakiś i te strzały ucichły. Pociąg ruszył w dalszą drogę wzdłuż brzegu Selengi, minął Berezówkę i zatrzymał się w Wierchnieudińsku. Droga już była otwarta aż do samej Czyty, gdzie też mieliśmy najzupełniej wyruszyć. W Wierchnieudińsku stał oddział „ochotniczej syberyjskiej armji ludowej", tej samej, która wraz z Czechami walczyła pod Posolską.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kobieta, dom i życie

Ankieta w sprawie Sienkiewicza

Ankieta w sprawie wychowawczego wpływu „Ogniem i Mieczem" wywołała **duże zainteresowanie wśród naszych czytelniczek.** Większe, niż przypuszczaliśmy. Dowód to jeszcze jeden, że — Sienkiewicz (na przekór grabarzom w rodzaju p. Kaden-Bandrowskiego i p. Górki) **żyje i działa na wyobraźnię, na uczucie, na duszę zbiorową...** Odpowiedź nadesłały nam **matki,** które śledziły wpływ lektury Sienkiewicza na synów i córki. — **nauczycielki,** którym nauka szkolna uświadomiła ogromny i dobroczynny wpływ lektury Sienkiewicza na kształtowanie się charakteru. — **i liczne panie, które odpowiadając na ankietę sięgnęły do skarbnicy własnych, osobistych, przeżyć.**

„Dopiero mój zawód nauczycielki — pisze nam p. Jadwiga B. — pozwolił mi stwierdzić wielkie wartości i bogactwa wychowawcze tkwiące w lekturze „Ogniem i Mieczem" i wogóle — Sienkiewicza... Do najpiękniejszych wspomnień z długich lat mojego zawodu zaliczam godzinę czytania podróży Kmicica na Jasną Górę i jego spowiedź. Dzieci miały łzy w oczach. I ja się od nich wstrzymać nie mogłam... I drugą godzinę — czytanie opisu rehabilitacji Kmicica. Wśród szlochów dziecięcych mogłam z trudem zakończyć czytanie tej wspaniałej karty... **Wolę jednak „Potop", niż „Ogniem i Mieczem".** Wolę jako wychowawczyni. W „Potopie" więcej jest, niż w „Ogniem i Mieczem" życiowej prawdy: upadków i podniesienia przez wiarę".

Jedna z matek (p. M. S.) pisze nam, że jej „chłopaki" w wieku od 7—15 lat (a ma ich trzech) nie znają „lepszej zabawy", jak zabawa w rycerzy Sienkiewicza. I rzecz ciekawa — twierdzi, że wszyscy chcą być Skrzetuskimi. Najmłodszy, Kazik, tylko za kawałek czekolady decyduje się być — Zagłobą. I on też marzy o dorównaniu Skrzetuskiemu... „Nie mogę zrozumieć — oświadcza p. M. S. — co skłoniło Min. W. R. i O. P. do wyeliminowania „Ogniem i Mieczem" z lektury obowiązkowej".

„Ja zaś oświadcza inna z pań, p. L. R. — cieszę się, że się tak stało (mowa o wycofaniu „Ogniem i Mieczem" ze spisu lektury obowiązkowej, Przyp. „Gł. Nar."). **Teraz Sienkiewicz będzie tem bardziej kusił, jak owoc zakazany, młodzież. I to uważam, za pożądane i korzystne".**

Nie możemy ukrywać, że nie brak także i krytycznych głosów.. Czytelniczka podpisana „Gwiazda" twierdzi, że — „Ogniem i Mieczem" zawiera opisy brutalne, pewne sceny tchną szowinizmem i niesprawiedliwością" (?); nadto oburza ją „apoteoza" Wiśniowieckiego"...

„Trylogja", — pisze znów p. Z. M., wychowawczyni — to ulubiona lektura dla starszych, ale dla młodzieży przedewszystkiem. Jako powieść historyczna budzi w niej zaciekawienie i chęć poznania dziejów. Budzi w niej gorącą miłość Ojczyzny, poświęcenia swych prywatnych spraw dla jej dobra. Szczególną jednak wartość ma Sienkiewicz dla młodzieży, pobudzając ją do zawiązywania przyjaźni. Daje kilka pięknych przykładów (Skrzetuski, Longinus, Wołodyjowski lub Wołodyjowski i Ketling).

„Mojem zdaniem — pisze p. M. M. — lektura „Trylogji" Sienkiewiczowskiej nie może wpływać ujemnie na charakter czy umysłowość dziecka, przeciwnie, wpływ może być tylko dodatni. Główną rolę odgrywa tutaj tendencja dzieła, którą w lekturze Sienkiewicza jest gorące umiłowanie Ojczyzny, oraz cześć i podziw dla Jej bohaterów. Przytem doskonały styl sprawia, że ta tendencja pochłania zupełnie umysł dziecka i nie dopuszcza do utrwalenia ujemnego wrażenia, jakie powstaje przy opisie strasznych obrazów rzezi kozackiej i t. p.

Sądzę też, że nie są słusznemi zarzuty, jakoby lektura Sienkiewicza wywoływała niechęć do narodu ukraińskiego.

Przecież „Kozaczyzna" z „Trylogji", to — wiek 17, przeszłość. Dzisiejszy naród ruski zaś, to — co innego".

Dalszy ciąg sprawozdania z ankiety zamieścimy w następnym numerze dodatku kobiecego. Teraz oddajemy głos „Nauczycielce", która nam opowie swoje przeżycie szkolne z Sienkiewiczem!

Sienkiewicz w szkole.

„Jako młoda nauczycielka — pisze — raz tylko przerabiałam w szkole lekturę „Ogniem i mieczem". Było to w kl. IV. gimn., którą prowadziłam jako wychowawczyni. Dziewczynki nie były złe, ale bardzo niesforne. Zainteresowań literackich nie miały żadnych. Jednem słowem — materjał zupełnie surowy i bardzo oporny.

Ja i inne nauczycielki próbowałyśmy różnych środków, aby te śpiące duszyczki jakoś wzbudzić, ale zdawało się, że cała praca jest daremna. Lekcje w tej klasie uważałam za najcięższą pracę.

Aż przyszedł mi z pomocą sam program szkolny. Przystąpiłyśmy do czytania „Ogniem i mieczem". **Już po paru lekcjach poświęconych temu arcydziełu naszej literatury, nastrój w klasie zmienił się nie do poznania.** — Gdy przedtem z trudem tylko udawało mi się zmusić dziewczęta do uwagi, to teraz nie trzeba ich było zupełnie upominać. Bo też przemówił Sienkiewicz, działało cudowne piękno jego utworu.

Moje dzieci chłonęły wprost każde słowo lekcji.

Ileż to razy dzwonek szkolny dawał znak na zakończenie lekcji, a dziewczynki z rozpalonemi buziakami i roziskrzonemi oczyma prosiły, aby jeszcze nie przerywać, jeszcze choć chwilę czytać.

— Ależ dzieci — zwracałam im uwagę — musicie odpocząć przed następną lekcją.

— **Nie, proszę pani, nas to wcale nie męczy, to tylko przyjemność!**

Już samo wzbudzenie zainteresowania uważam za bardzo ważny czynnik pedagogiczny. Ale to jeszcze nie wszystko. Sienkiewicz działał dodatnio pod względem etycznym. Dziewczynki zachwycały się szlachetnością Skrzetuskiego, a całą siłą swych młodych serduszek oburzały się na krzywdy i gwałty zarówno Kozaków jak Polaków. Oburzała je tyranja szlachty ciemiężącej chłopstwo ukraińskie. **„Ogniem i mieczem" nie wzbudzało żadnej nienawiści narodowej.**

W wypracowaniach pisemnych niejednokrotnie wypowiadały się uczenice, iż pragną wyrabiać w sobie silną wolę, gotowość do ofiar i poświęceń na wzór Skrzetuskiego i innych bohaterów „Ogniem i mieczem".

Przyjaźń łącząca czterech bohaterów powieści oddziałała na klasę w ten sposób, że między uczenicami zacieśniły się węzły koleżeństwa.

Klasa moja uważana początkowo przez całe grono za najgorszą stała się wkrótce wzorem dla całej szkoły.

Moje koleżanki mówiły, że na lekcję do IV klasy idzie się jak na odpoczynek.

Tej cudownej przemiany — śmiało to mogę stwierdzić — dokonał Sienkiewicz".

N.

Ukraiński feminizm.

UKRAIŃSKI KOBIECY KONGRES. — KATOLICKI CZY LIBERALNY FEMINIZM.

W czerwcu b. r. ma odbyć się **w Stanisławowie Kongres ukraińskich organizacyj kobiecych z okazji 50-lecia** pierwszej ruskiej organizacji kobiecej, powołanej w tem mieście. W kongresie mają wziąć udział przedstawicielki wszystkich kobiecych organizacyj ukraińskich tak z kraju, jak i z zagranicy.

Komitet przygotowawczy już pracuje i wyłonił z siebie następujące sekcje: programową, organizacyjno-mandatową, finansową, prasową, wydawniczą, artystyczną, wystawową, rezolucyjną, gospodarską i wycieczkową.

Referaty, które będą wygłoszone na kongresie, podzielono na pięć cyklów:

I. **„Nasza przeszłość i nasze zmagania".** Cykl ten obejmuje prócz referatów na temat historji ukraińskiego ruchu kobiecego, także referaty, które określą rolę kobiety w życiu i dążeniach narodu. Nadto w tym cyklu znajdą się referaty omawiające główne podstawy ruchu femistycznego.

II. **„Twórzmy swojską kulturę".** Referaty tego cyklu mają przedstawić rolę kobiety w życiu duchowem i artystycznem narodu. Mają wykazać, co kobieta wniosła do skarbnicy narodowej kultury i wytknąć jej wskazówki na przyszłość.

III. **„Budujmy narodowe gospodarstwo".** Wchodzą tu tematy tego rodzaju jak: kobiety w kooperacji, kobieta jako realizatorka hasła: „swój do swego", racjonalne prowadzenie domowego gospodarstwa i t. p.

IV. **„Dbajmy o zdrowie narodu".** Omówione tu będą kwestje higjeny, sportu, kultury fizycznej, opieki społecznej.

V. **„Stawajmy w organicyjne szeregi".** Nastąpi tu przegląd istniejących organizacyj, podział pracy między niemi, nawiązanie łączności i t. d.

W najpoważniejszej organizacji kobiecej ukraińskiej pod nazwą: „Sojuz Ukrainok" nastąpiły w ostatnich czasach ostre zatargi, które „Meta" charakteryzuje jako walkę między **„katolickim a liberalnym feminizmem".**

Mimoto, iż ogół członkiń tej organizacji składa się z kobiet wierzących, jednak zarząd tego stowarzyszenia, a zwłaszcza prezeska, głośna posłanka ukraińska, Milena Rudnicka, (wychrzcianka), idzie w swych poczynaniach na lewo. I tak: w grudniu 1931 r. komisja rezolucyjna „Sojuzu Ukrainok" nie dopuściła do postawienia na zjeździe Sojuzu **rezolucji w sprawie obrony katolickiego charakteru prawodawstwa małżeńskiego.** Przy układaniu nowego statutu usunięto sekcję religijno-humanitarną jako „przeżytek"; ostatnio zaś znowu wygłosiła p. Milena Rudnicka na walnem zebraniu lwowskiej filji Sojuzu przemówienie tego rodzaju, że część uczestniczek ogłosiła w „Mecie", iż **obecna linja ideowa Sojuzu odbiega od zasad Kościoła katolickiego.** Rozpoczęła się na ten temat po pismach dyskusja, zamieszczono szereg wyjaśnień i oświadczeń, gdyż Sojuzowi groził rozłam. Katolicka jednak „Meta" ostrzega ze względów narodowych przed rozłamem, żąda tylko przemiany liberalnego feminizmu na katolicki, co tembardziej powinno nastąpić, iż znaczna większość Sojuzu Ukrainok uważa się za katolicką.

Fr. Bł.

Zjazd matek katolickich
w sprawie wychowania szkolnego.

Staraniem Koła Narodowej Organizacji Kobiet (N. O. K.) w Wilnie odbył się w dniu 28 lutego odczyt senatorki p. J. Szebekówny na temat obowiązków rodzicielskich wobec uczącej się młodzieży. Prelegentka omówiwszy niezdrowe prądy nurtujące w szkolnictwie w formie wolnomyślicielskiej propagandy nauczycieli, zwróciła uwagę na organizacje młodzieży t. zw. „Straży Przedniej", organizacje niepodlegające nawet kierunkowi właściwego ciała pedagogicznego, ale prowadzone przez znanych ze swego komunistycznego wyznania wiary, przedstawicieli starszej młodzieży zgrupowanej w „Legjonie Młodych".

„Dzisiaj — zaznaczyła p. Szebekówna — kiedy „List pasterski" **wszystkich biskupów Polski** wyraźnie napiętnował całą tę niebezpieczną akcję, będzie obowiązkiem wszystkich ojców i matek katolickich pod odpowiedzialnością grzechu, domagać się od kierownictwa **szkół zejścia z obranej drogi,** gdyby zaś dyrektorzy i przełożone nie mogli z braku kompetencji zadość uczynić tym wymaganiom, **należy zorganizować akcję ogólno-krajową, która umiałaby wywrzeć odpowiedni nacisk na czynniki decydujące.**

W tym właśnie kierunku idą kobiety Małopolski Wschodniej ze Lwowem na czele. Uzyskawszy przez swoje delegatki najwyższy protektorat i zachętę ze strony duchowieństwa w osobie Prymasa Hlonda **przygotowują one wielki kongres matek wychowawczyń w maju,** na który zapraszają przedstawicielki nietylko wszelkich organizacji katolickich, ale wszystkie zgoła matki Polki, którym los ich dzieci leży na sercu. Miejsce owego zjazdu nie zostało jeszcze definitywnie ustalone — inicjatorki zapraszają do siebie **lub proponują Częstochowę,** jako stolicę Królowej Korony Polskiej.

Najmłodszy następca tronu w Europie.



3 i pół letni książę belgijski Baudouin ze swoją siostrzyczką 6-cio letnią księżniczką Józefiną przy zabawie, na zamku królewskim w Brukseli. Jest to pierwsze zdjęcie dzieci króla Leopolda po jego koronacji.

Humor.

Tajniki hodowli. — No, moja gosposiu, wczoraj znowu mleko było niesłychanie rzadkie, cóż to się mogło stać takiego?

— A nie wiem, proszę łaski pani, ale wczoraj było tak brzydko na dworze, może krowa znowu za długo stała na deszczu.

Kobiety. — Wiesz Maniu, chciałabym iść do wróżbiarki — zwierza się Lili przyjaciółce — jak mi radzisz — iść do takiej co wróży z ręki, czy co odgaduje myśli.

— Idź lepiej do chiromantki. Mogłabyś w przeciwnym razie natrafić na taką, coby naprawdę powiedziała ci co myślisz, jaką jesteś. Pocóż pozbawiać się złudzeń.

Przyczyna. — Jak ty strasznie zmizerniałeś Albercie!

— Nic dziwnego — moja żona odchudza się od kilku tygodni, jada same owoce i cytryny.

Teorja względności. — Słuchajno, Juleczko, to naprawdę jest za dużo. Podobno opowiadasz wszystkim, że jestem tak stara, że mogłabym być twoją matką.

— No, moja droga, wyobraź sobie, jacy ludzie są przesadni. Nigdy czegoś podobnego nie mówiłam. Mówiłam tylko, że mogłabym być twoją córką.

W pensjonacie. — Wie pani, pani gospodyni, dzisiaj rano u nas kawa miała jakiś szczególny, niebywały smak.

— Tak. A co w niej mianowicie było czuć takowego?

— Kawę.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.